ZBIOR

Wiadomości Tygodniowych.

w Krakowie

Kwartał Czwarty Num: 9.

Dnia 26. Grudnia R. P. 1784.

Kontynuacya Dyaryuſzu Podroży J. K. Mci do Grodna.

Dnia 31. Sierpnia we Wtorek.

Zapowiedziany był wczoray w wieczor wyiazd na łowy na godzinę dzieſiątą do pierwſzego oſtępu. Zdało ſię Nayiaśnieyſzemu Panu wyznaczyć tę godzinę ażeby ſię dał czas do przybycia ze Stołowacza JO. P. Krakowſkiey i JX. Nuncyuſza. Przygotowano 40. koni powodnych, dla tych którzyby onych do iazdy potrzebowali. Było piękne widowiſko patrzeć na tyle ludzi ubranych po

ſtrzelecku, na tyle Officerow, na tyle dzielnych i okazałych koni, i tyle powozów, które za kalwakatą iechać miały. O 10. godzinie ſiadł na konia gniadego Król Jmć, przy boku Pańſkim iechali konno Xiążęta: Podkomorzy i Podſkarbi, JPan Kaſztelan Woynicki, Generał Szeff Grabowſki, Generał Komarzewſki, Zabiełło Vice Brygadyer, Szydłowſki Staroſta Mielnicki, Badeni, Wołowicz, Morawſki, Bielak, Azulewicz; tudzież i innych wielu Officerow, Szlachty i Dworſkich, daley Ułani, wielu z Regimentu Gwardyi Kon: Litewſkiey, którey przyſzło 100. koni dla Konwoiu Królewſkiego, potym 50. Kozakow ze ſwoiemi Rotmiſtrzem i Chorążym, którzy prowadzili konie powodne pod dozorem Koniuſzego Ruſsyana Xcia Podſkarbiego. Szły potym karety. W Królewſkiey iechali Jaśnie Wielmożny Kaſztelan Wiſki, X. Naruſzewicz i XX Gawrońſki z Łępickim, był też i Xiądz Kanonik Morſki, który dotąd mieſzkał w Białymſtoku, i Xiądz Orłowſki. Oſtęp, do któregośmy iechali, był o dobre poł mili od Białey wieży. Xiążę Podſkarbi rozkazał zrobić dobry gościniec w tey Puſzczy głuchey, ciemney i gęſto zaroſłey drzewem czarnym i zaroſłym oſobliwey wielkości.

Przybliżaiąc się do Ostępu, znaleźliśmy go otoczonego parkanem długim i szerokim na dobrą ćwierć mili, były to słupy bite w ziemię, oddalone od siebie w pewney dystancyi, przedziurawione po kilka razy, przez które przewlekały się mocne i długie dyle, á te dyle gęsto się przeplatały młodą brzeziną, lub innym drzewem gęstym i zdolnym do przeplotu. Od mieysca do mieysca o kilkadziesiąt krokow stali przy tym parkanie chłopi z kiiami dla odganiania zwierza, ieżliby chciał przedzierać się przez rzeczony parkan, ten z oboch stron szerszy wężył się coraz iak matnia od skrzydeł niewodowych, á v samey cieśninie zbudowana była sala, czyli strzelnica prawdziwie wspaniała i wielce wygodna, maiąca dwa piątra, á wschody do niey ze trzech stron prowadziły, to iest: śrzodkiem i po bokach; na dole było mieysce dla Liberyi i ludzi łożnych, ná pierwszym piątrze dla Króla i bok Pańlki otaczaiących, á na drugim ustawione tylko ozdoby z piramidek, wazonow i innych figur z Cyframi Królewskiemi. Wszedłszy do sali znaleźliśmy ią prawdziwie zdolną do dania balu dla długości i obszerności swoiey, gdzieby i w pewney odległości otwory iakoby okna u lozow, z

których zwierzynę ſtrzelać miano, w pośrzodku ſtały dwa ſtoły maiące na ſobie broń muſzkiety i fuzye, oraz ładunki i kule różnego gatunku w ſtosach. Wiſiały też lub ſtały po bokach przy oknach też ſame oręże.

Zaſtawiono ſtoł nim zaczęło ſię polowanie, różnym na zimno mięſiwem. W krotce nadiechał ze Stołaczowa JX. Nuncyuſz ze ſwo m Audytorem, i JO. Pani Krakowſka. Pierwſzy Myśliwiec Berens dał znak w trąbkę myśliwſką na zaczęcie obławy.

Ukazał ſię nayprzod wielki Niedzwiedź na ſtrzelenie. Ale wnet wpadłſzy w krzaki zniknął z oczu, po nieiakim czaſie uyrzeliśmy drugiego. Król Jmć ſtrzelił ſzczęśliwie do niego i zranił, że beſtya lubo daley w las poſzła, iednak ią potym o podal znalezioną zabitą: znowu potym napędzono trzeciego Niedźwiedzia. Król Jegomość do niego ſtrzelił, á za Królem do niego wyſtrzelono z kilkunaſtu karabinow, i zabito przy ſamym parkanie.

Gdy nie było można żadną miarą przybliżyć Zubrow, na których powtorna obła-

obława poſzła bez pſow; Król Jmć rozkazał aby ich w oſtępie ſzukali, i tak dwoch ſamcow bardzo wielkich zabito, mianowicie tego, który rzuciwſzy ſię na przeboy, uderzył proſto na myśliwca Berenſa i konia mu zranił, że ledwo ieździeć, uwiesiwſzy ſię na gałęzi ſchwytaney niebeśpieczeńſtwa uſzedł. Tak tego tylko dnia ubito dwa Niedzwiedzie i dwa Zubrow, Król Jmć chłopa iednego którego Niedzwiedź lekko zranił uchwyciwſzy go zębami za bok, pieniędzmi udarował. Około godziny 6. wieczorney powrociliśmy do Biało wieży, gdzie naſtąpił obiad wieczorny, á po nim Król Jmć udał ſię do ſwoich pokoiow; my zaś zabawiwſzy ſię w kompanii kartami, poſzliśmy każdy do ſiebie.

Dnia 1. Września we Srzodę.

Król Jmć determinował wyiazd ſwoy na polowanie na godzinę dwunaſtą w południe, o którym czaſie wyiechał w karecie, maiąc z ſobą JX. Nuncyuſza, Xcia Podkomorzego, i JP. Kaſztelana Woynickiego. Za Królem Jmć ſzło kilka karet, procz zwyczayney iak wczora z Officerow Dworſkich i Szlachty przytomney aſsy-

afsyftencyi. Oftęp był podobny do wczorayfzego, taż altana nieco mnieyfza w kolumny z galeryą na gorze a reezdechaufse na dole dla liberyi. Dano nayprzod śniadanie fuche z wędlin, ferow i pieczeń zimnych, po którym pierwfzy myśliwiec zatrąbił, daiąc znać do rozpoczęcia obławy. Czekaliśmy z godzinę poki fię huczące chłopftwo nie zbliżyło do altany, lecz gdy za tym hukiem zwierz fię nie pokazywał, Król Jmć porzuciwfzy wielką altanę, pofzedł do mnieyfzey o kilkafet krokow odległey, z kilką ofobami ze fwoiego dworu, to ieft: PP. Komarzewfkim, Szydłowfkim, i innemi, oraz kilką ftrzelcami i ofzczepnikami dla befpieczeńftwa. Nie wyfzło połgodziny, gdy napędzono na altanę Królewfką dwoch wielkich Zubrow. Strzelił do pierwfzego Król Jmć, a za nim P. Komarzewfki. Zubr zraniony ufzedł daley ku wielkiey altanie, tego zaś który po nim nadfzedł, tak dobrze Król Jmć ugodził, że o 200 krokow od mieyfca, gdzie był ftrzelony upadł. Owego zaś pierwfzego co pierwey raniony fzedł ku wielkiey altanie, kilkunaftu w niey pozoftałych nafzych ftrzelaiąc dobili. Oba te Zubry niezmierney były wielkości. Ubili przytym ftrzelcy

Łofia,

Łoſia, i tak z tym troiſtym płonem powrociliśmy do Białey wieży o godzinie ſiodmey. (Dano potym wſpaniałą kollacyą.

Dnia 2. Września we Czwartek.

Król Jmć wſtawſzy około godziny 6. ranney w dobrym zdrowiu, dał nayprzod rozkaz aby wſzyſtko było w pogotowiu do wyiazdu na godzinę 11. wezwał potym do ſiebie JPanow Popiela Staroſtę Tuczapſkiego, i Jagmina Vice-Adminiſtratora Ekonomii iako maiących dozor porządku pod bytność ſwoię w Białey wieży. Z których pierwſzemu darował pierścień z cyfrą ſwoią Brylantami kamęryzowany, drugiemu piękną i guſtowną złotą tabakierkę perłami i emalią ozdobioną, á P. Pułchowſkiemu należącemu także do dyſpozycyi Zegarek złoty, tamże Pan Miłościwy rozdać kazał pieniądze na myśliwcow, i na chłopſtwo do płoſzenia zwierza użyte. Około godziny 10. wyſzedłſzy ze ſwoich Appartamentow, ubrany w Mundur Woiewodztwa Brzeſkiego, nayprzod oglądał przyceru, które prawie okrążywſzy w aſsyſtencyi Urzędnikow, Dworu, i licznego Poſpolitwa poſzedł na ſpoczynek.

Dnia

Dnia 3. Września w Piątek.

Krol Jmć ruſzył zrana o poł do dziewiątey. Pożegnali Nayiaśnieyſzego Pana dziſiay ciż ſami co i wczoray witali Urzędnicy. Jechaliśmy z Szereſzowa, aż do Kobrynia. Przed Kobryniem ſpotkały Króla Jmci Mieſzczanie, daley Zydzi ktorych Rabin dziwacką mową swoią mocno N. P. zabawił. Offiarowali oni głowę cukru niebieſką materyą otoczoną, bitemi ze srebra i pozłacanemi literami, ſłowa iakieś Hebrayſkie wyrażaiącemi napełnioną. Przybywſzy do Kobrynia zatrzymał ſię Krol Jmć więcey pułgodziny w domu Ekonomicznym czyli Gubernatorſkim, aż do przybycia innych powozow opoźnionych, potym z zaproſzonemi kilku Urzędnikami Brzeſkiemi, i z Xiędzem Woyniłowiczem Opatem Ruſkim, iadł obiad, było to iuż około godziny ſzoſtey wieczorney, przeto wkrotce Pan Miłł: po kawie udał ſię do ſwoiego pokoiu.

Dnia 4. Września w Sobotę.

Wyiechał Krol Jmć z Kobrynia o godzinie 8. z rana przenocowawſzy w zupełnym zdrowiu we dworze Ekonomicznym,

cznym, á dobre ſtaie od Miaſta oddalonym. Dzień był pogodny, lecz zimno oſtre. Stanęliśmy w Horodcu Miaſteczku Królewſkim, o dzieſiątey godzinie; i nayprzod udaliśmy ſię do domu Ekonomicznego na śniadanie. Po śniadaniu ſzedł P. Miłł: na oglądanie kanału, koſztem Rzpltey bitego, który przez ośm mil na mieyſcach bagniſtych wykopany, łączy dwie rzeki, to ieſt Pinę i Muchawicę; daiąc ſpoſobność Obywatelom Pińſkim i Brzeſkim po większey części ſpławiać produkta ſwoie do Gdańſka. Nim Nayiaśnieyſzy Pan wyſzedł z dworem dla widzenia tego kanału prezentowane Krolowi Jmci były naprzod Mappy, pozycyą mieyſc, przez które ten kanał przechodzi, dokładnie obiaśniaiące. Wyſłany od Kommissyi Skarbmorzy Wyſłouch. Chorąży Buhawiecki, Sędziowie Ziemſcy, Chornowſki i Kwiſzewſki Piſarż Ziemſki, Włodek Grodzki Chrzanowſki, tudzież i innych wiele. Bliżey nieco miaſta ſpotykali Króla Jmci Mieſzczanie z rozwinionemi chorągwiami, potym Kachał Zydowſki z oracyami; á za Landarą z wolna idącą biegło liczne poſpolſtwo aż do Pałacow. Przyięty był Pan Miłościwy od tychże ſamych obywatelow Brzeſkiego Wdztwa,

gdy

gdy zaś wszedł do Sali Palacowey, mieli mowy prawdziwie poważne, pięknie ułożone, i do bytności Króla iako urodzonego w tym Woiewodztwie przystosowane JPan Wysłouch Podkomorzy, Xiążę Sapieha Starosta, i Buchowiecki Chorąży. Krol im, oraz zgromadzonym Woiewodzanom odpowiedział, w wyrazach do mieysca, okoliczności, i osob tak gładko, pięknie i słodko także przystosowanych, że prawdziwie tym co wieku na czytaniu, i słuchania mow różnych strawili, było do podziwienia, iak ten Monarcha umie wymownie, i dowcipnie serca do siebie pociągać. Treść mowy N. P. była taka.

Jako doświadcza na sobie, że ludzie w iakim się kraiu urodzili, wrociwszy się do niego po długiey niebytności, czuią w sobie z oglądania pierwiastkowey Oyczyzny, powiększone siły umysłu i serca. Ze przypominaiąc sobie własnego w starożytności Bohatyra, który w woiennych z przeciwnikiem zapasach, ile razy ziemi się dotknął, tyle kroć się na nową moc zdobywał, czyni sobie nadzieię, że w tych następuiących dla dobra Kraiowego przeciwnościach i trudach, będzie zasilony pomocą tych godnych Posłow, którzy w teyże

samey

ſamey ziemi, która mu życie dała, i którą teraz z ukontentowaniem ogląda, równie urodzeni, zamyſły iego wſpierać żechcą. Naſtąpiły potym rozmowy z Urzędnikami i innemi przytomnemi: wkrotce dano znać o gotowym obiedzie. Nayiaśnieyſzy Pan wezwał do ſtołu ſwoiego Podkomorzego, Xiążęcia Staroſtę, Chorążego Sędziow, Piſarzów i Matuſiewicza Poſła obranego, tudzież innych kilku. Po obiedzie udał ſię Nayia: Pan do ſwoiego pokoiu, nad wieczor oglądał ogrod, i ſzedł pieſzo do Miaſta dla ſpawiezioną z wczorayſzego polowania zwierzynę ſpoſobem myśliwczym rozwieſzoną, to ieſt: Łosia i 2. Zubrow niezmierney wielkości.

Daley N. P. rozdyſponowawſzy, aby powozy wſzyſtkie procz czterech ſzły przodem do Szereſzowa, wrocił ſię Król Jmć do ſwego Appartamentu, i wkrotce wyſzedł na śniadanie iuż przygotowane z zimnych i suchych potraw. Po śniadaniu udał ſię Krol Jmć na bliſkie za dworem pole przypatruiąc ſię tam ſzczwaniu 4. ſporych Niedzwiedzi, z których po iednemu z klatki wypuſzczano. Rozlokowani byli na około ſtrzelcy na koniach, á kilkunaſtu ich z oſzczepami ſtało nie dale-

daleko N. Pana, dla beſpieczeńſtwa. Dway pierwsi rycerze nie długo ſię operali kilkunaſtu pſom wysforowanym. Inni dway bronili ſię mężnie, á mianowicie oſtatni naywiękſzy, który długo doſtawał placu, aż też został pokonany. Po zakończonym tym polowaniu, gdy iuż było wſzyſtko gotowo do wyiazdu, Król Jmć pożegnawſzy JO. P. Krakowſką, JW. Hetmanową Litewſką, Kaſztelanową Podlaſką, tudzież JX. Nuncyuſza i innych przytomnych, ponieważ Xiążę Podkomorzy i JP. Kaſztelan Woynicki wczoray ieſzcze wyiechali, pierwſzy do Białego Stoku, drugi do Surazia, udał ſię na Krynicę do Sereſzowa, cugami Xiążęcia Podſkarbiego, o ćwierć mili za Białą-wieżą rozkazał, wrocić ſię nazad aſsyſtuiącym ſobie konno JP. Grabowſkiemu Szeffowi, Choieckiemu Generałowi, i innym Officerom Gwardyi Konney W. X. Litt. á kończąc podroż na Krynicą, bawił ſię w poiezdzie czytaniem odebranych z Warſzawy Rapportow, i expedycyi różnych. W poł drogi od Szereſzowa przeprzężono w leſie konie do Landary Królewſkiey, z cugów także Xcia Podſkarbiego, który aż na to mieyſce Króla Jmci przeprowadzał i tam pożegnał. Gdyśmy z lasow wyiachali w

pola

pola Szereſzowſkie o dobrą ćwierć mili od Miaſta, zaiechali drogę na koniach, Urzędnicy i Szlachta Woiewodztwa Brzeſkiego, Xiążę Sapieha Staroſta zbliżywſzy ſię do Landary, oświadczył N. Panu iż Woiewodztwo witać będzie na mieyſcu, i tak daley iechał z innemi przodem, aż do Szereſzowa. Byli z nim JPP. Podkomorowey z Grodna JP. Zalewſki Woyſki Litt: i Komiſarz dla powitania i okazania N. P. tey tak pożyteczney dla Kraiu i wſpaniałey roboty prowadził aż do moſtu kanał przechodzącego weſpoł z Panem Horbuczewſkim Officyaliſtą Skarbowym, i P. Szulteni Indzinierem exekwuiącym tę robotę. Przechodzącego Króla Jmći koło Kościoła Parafialnego witał X. Kuleſza Kanonik Brzeſki Proboſzcz tameczny z zebranym Duchowieńſtwem. Zaſtał u brzegu Król Jmć przygotowany dla ſiebie ſtatek z iednego dębu wielkiego ſporządzony, zdolny do unieſienia 30. ludzi, cały ten ſtatek otaczały we śrzodku ławy suknem błękitnym wybite, á po śrzodku miał ſiedzenia oſobne i wygodne dla N. P. Dźwigniony był nad nim baldakin dla warunku od ſłońca, z tyłu był maſzcik z chorągiewką białą materyalną, cyfrę Królewſką noſzącą, á w pośrodku

drugi

drugi więkſzy także z banderą nie wielką. Maytkow 4. i ſternik byli przybrani po Hollenderſku, w białe ſuknie z paſami rożowey kitayki; wſzedł do tego ſtatku Krol Jmć, z JW. Podkanclerzym Litt: Piſarzem Litt: Generałem Komarżewſkim, i z niektoremi Dworu ſwego Oſobami, reſzta Króla Jmci aſsyſtencyi ſiadła na inny bacik. Bo lubo bat Krolewſki był zdolnym do przyięcia więkſzego ciężaru, że iednak przy teraznieyſzey ſuſzy ani zupełnym ieſzcze ziemi wybraniu woda była płytka, trzeba mu było dać folgę. Brzegi kanału były napełnione mnogim ludem patrzącym na to wſpaniałe widowiſko, między ktremi płynął Nayiaśnieyſzy Pan bliſko ćwierć mili, aż do drngiey śluzy, i potym nazad ſię ku maitowi wrocił; rzeczony kanał biorąc ſwoy początek przy wśi Szlacheckiey Kamień nazwany, od Muchawca rzeki ciągnie ſię nieprzerwanie, aż do rzeki Piny, cały zamknięty 4. śluzami, ktore są aktu w robocie, tego kanału użytek ieſt pewny i iſtotny, dowodem są tego przepławione dawniey z Pinſka do Warſzawy Łodki z towarami tamecznemi, á świeżo Bat Krolewſki ktory w Pinſku ſporządzony przyſzedł aż do Horodca tymże kanałem.

Szerzyzna iego ieſt 20 Łokci Litewſkich, zdolna do przechodu naywiękſzych Statkow, Krol Jmć zupełnie ukontentowany z tey iſtotney darz, w przygotowanym wcześnie, i we wſzyſtkie wygody opatrzonym domu, widzieliśmy dla każdego z aſsyſtencyi wygodne także kwatery. Pan Mili: przed obiadem bawił ſię przeglądaniem rożnych koperſztychow, a po obiedzie, dla uczynienia sobie wczasu udał ſię do ſwych pokoiow.

Reſzta na potym.

Ekonomiczne Wiadomości albo ſpoſob zachowania bydła od zarazy.

Naſtępuiący ſpoſob ieſt wynaleziony po wielkiey zarazie na bydło ktora ſię dwa razy zdarzała w Saxonii ieſt pewny zachowania bydła od zarazy i utrzymania go w zdrowiu: trzeba dać bydlęciu co rano kromeczkę chleba naſmarowaną smołą. Co ſię zaś tycze picia trzeba według proporcyi liczby bydła ćwierć albo poł fonta saletry wſypać do wody i kilka razy dnia kadzić żywicą. Bydło chędożyć ſię powinno albo ſzczotką

albo

albo zgrzebłem i nie trzeba go wypuſzczać kiedy ieſt pochmurno, takim ſpoſobem będzie bydło pod czas zarazy zdrowe. Staynia w ktorey 40 ſztuk bydła rogatego znaydowało ſię przez ten ſpoſob zdrowe zoſtało i żadne nie zdechło chociaż zaraz nie daleko bydło zdychało.

Dalſza Kontynuacya Charakteru przedniey-ſzych Dam Wiedeńſkich.

Ale owa nienasycona chęć kamieni drogich! ---- Kamień na uſzach, kamień na rękach, kamień na ſzyi, kamień na głowie, a poſpolicie kamień w głowie ſi sercu. ---- W Ewangelii napisano, iż Zbawiciel nie chciał kamieni w chleb zamienić, a naſze kobiety zamieniaią codzień chleb ſwoy, chleb ſwoich mężow i dzieci w kamienie --- nierozum, bardzo wielki nierozum; i głupſtwo większe nad wſzyſtkie głupſtwa.

Druga wada, ktorąm poſtrzegł w tey klaſsie, ieſt to nad zwyczay wcześnè corek za mąż wydawanie. Rodzice ledwie z tym czekaią do 15 roku corki ſwoiey.

Reſzta na potym.